Paweł Malendowicz

WOLNOŚĆ A BEZPIECZEŃSTWO W INTERPRETACJI ANARCHISTYCZNEJ

Wszelkie rozważania na temat wolności człowieka nie mogą pomijać myśli ruchu anarchistycznego (od *an arche* – bez, nie; władza, zasada), w której ujmowana jest ona w sposób zmaksymalizowany, i w której stanowi wartość najwyższą i pierwotną. Ruch anarchistyczny rozwinął się w XIX w. Do głównych europejskich przedstawicieli myśli anarchistycznej zaliczyć należy Pierre'a Joseph'a Proudhon'a, Michaiła Bakunina i Piotra Kropotkina. Wyraźne wątki anarchistyczne odnaleźć można także wśród przedstawicieli polskiej myśli politycznej, m.in. Augustyna Wróblewskiego, Jana Wacława Machajskiego, Józefa Zielińskiego i Edwarda Abramowskiego. Ruch anarchistyczny od XIX w. po współczesność zorganizowany był w wielości struktur o charakterze międzynarodowym, krajowym i lokalnym. Współcześnie istotną rolę odgrywają zrzeszenia anarchistów na forum lokalnym i krajowym, choć nadal funkcjonuje międzynarodówka anarchistyczna powstała w 1968 r. i międzynarodówka anarchosyndykalistyczna działająca od 1922 r. W aktywności na rzecz poszerzania obszaru wolności anarchiści zaangażowali się także w działalność ruchu antyglobalizacyjnego.

W myśli anarchistycznej idea maksymalnie ujmowanej wolności nie jest przeciwstawiana bezpieczeństwu – to raczej sfery połączone i zależne, gdzie wolność jest drogą ku bezpieczeństwu. Zgodnie z tą hipotezą, której udowodnienie jest przedmiotem poniższych rozważań, ma miejsce krytyka działalności państw, gdzie sfery te traktuje się jako antagonistyczne, interpretując zgodnie z zasadą, że więcej wolności (choć nie ekonomicznych) powoduje wzrost zagrożeń jednostkowych i społecznych. Według anarchistów tym władze państwowe uzasadniają wzrost funkcji represyjnej, prewencji przy pomocy kontroli

swoich obywateli, czy też wręcz totalizację życia w państwie, zaś walka o interesy w wymiarze międzynarodowym jest w ich opinii przyczyną konfliktów zbrojnych i terroryzmu. Dla anarchistów likwidacja przeciwstawienia wolność vs. bezpieczeństwo jest *conditio sine qua non* wizji przyszłości, która będzie oparta na tych właśnie wartościach realizowanych jako wartości maksymalne, interpretowanych łącznie, a nie oddzielnie i w sprzeczności.

1. IDEA WOLNOŚCI VS. WŁADZA

Idea wolności jest jednym z przedmiotów poszukiwań w dociekaniach filozoficznych, socjologicznych, ekonomicznych i politologicznych. We współczesnym anarchizmie jest ona ujmowana w kontekście społecznym, tzn. może być zrealizowana w społeczeństwie i przez społeczeństwo, co koresponduje z jej interpretacją w koncepcji Michaiła Bakunina[1]. Nie jest to jednak przyczyną deprecjonowania jej znaczenia indywidualistycznego, w odniesieniu do jednostki. Społeczeństwo stwarza jedynie możliwość jednostkowego „ujawnienia" bycia wolnym. Jest to wolność od przymusu państwowego, jak i innego rodzaju przymusu, np. socjalnego, który nie jest determinowany wolnością. Jest to także wolność do tego, co przez instytucje „przymusowe" jest zabraniane. Wśród nich najistotniejszą jest państwo, aczkolwiek w dobie globalizacji i wiążącego się z nią przesuwania procesów wpływania i podejmowania decyzji z ośrodków państwowych na organizacje międzynarodowe i ponadnarodowe podmioty finansowe, przedmiotem anarchistycznej krytyki są i one. Anarchistyczna wolność to możliwość wpływania na swój los, czyli negacja ograniczeń narzuconych przez innych (władzę) lub wymuszonych sytuacją spowodowaną działaniami tych, którzy władzę posiadają (państwo, instytucje finansowe, korporacje, zinstytucjonalizowane religie). Jest to zatem możliwość realizowania potrzeb. W tym kontekście Isaiah Berlin pierwotnie uj-

[1] Por. M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t. I, przekł. B. Wścieklica, Z. Krzyżanowska, Warszawa 1965.

mował wolność, jako brak przeszkód w urzeczywistnianiu pragnień, ale jak sam uznał, drogą do wolności byłoby wówczas wygaszanie pragnień[2]. Anarchistyczna interpretacja wolności to wszakże realizacja potrzeb nie tyle bez ich wygaszania, jak ujął ten problem wspomniany Isaiah Berlin, ale zaspokajanie potrzeb bez ich sztucznej, ahumanistycznej kreacji, szczególnie w zakresie konsumpcji dóbr materialnych. Niwelacja takich potrzeb jest gwarancją bezpieczeństwa świadomie egzystujących jednostek i grup społecznych, zarówno w wymiarze stosunków międzyjednostkowych, jak i międzynarodowych. Przyczyną jest bowiem zanik przedmiotu pożądania i sporu generującego konflikt. W ten sposób interpretowana wolność łączy się ściśle z takimi wartościami, jak równość, pluralizm, sprawiedliwość i tolerancja.

Przeciwieństwem ludzkiej wolności w myśli anarchistycznej jest władza. Może być ona rozumiana jako możliwość modyfikowania zachowań jednych przez drugich (ujęcie behawioralne), wytwarzanie zamierzonych celów (ujęcie teleologiczne), możliwość stosowania szczególnych środków (ujęcie instrumentalne), stosunek między rządzącymi i rządzonymi (ujęcie strukturalne), wywieranie wpływu na innych (ujęcie w kategoriach wpływu), podejmowanie decyzji w sytuacji konfliktu w zakresie rozdziału dóbr (ujęcie konfliktowe)[3]. Podstawę władzy tworzą przemoc i sytuacja przymusowa. Sytuacja przymusowa nie decyduje jednak o realności użycia siły, możliwe jest czasem samo przekonanie poddanego o takiej ewentualności[4]. To z kolei wiąże się z pojęciem państwa i jego przymusowego charakteru. Definicje państwa opisują je przez pryzmat pełnionych przez nie funkcji (definicje funkcjonalne), elementów, wśród których zwykle uwzględnia się ludność, terytorium i władzę (definicje elementarne, strukturalno-elementowe), zbioru wyobrażeń dotyczących władczych

[2] I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, przekł. H. Bartoszewicz i in., Warszawa 1994, s. 34.

[3] J.J. Wiatr, *Socjologia polityki*, Warszawa 2002, s. 110; M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin 2001, s. 112–114.

[4] A. Redelbach, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2002, s. 50.

stosunków międzyludzkich (definicje psychologiczne), społeczności politycznej (definicje socjologiczne) i panowania klasowego (definicje klasowe)[5]. Przymus państwowy wyraża się przez przymus przynależności do państwa, przez istnienie aparatu stosującego przymus wewnątrz państwa (policja, prokuratura, sądy, administracja itp.) i w stosunkach zewnętrznych (np. siły zbrojne), przez prawo, a ściślej przez przymusowe obowiązywanie norm ustanowionych lub uznanych przez państwo oraz przez monopol stosowania przymusu fizycznego[6]. W myśli anarchistycznej likwidacja tegoż przymusu jest warunkiem koniecznym wolności, a w dobie globalizacji jest nim także likwidacja sytuacji przymusowych stwarzanych przez podmioty niepaństwowe.

Anarchistyczne wartości mają zatem charakter idei absolutyzowanych, a żądania mają wymiar maksymalistyczny. Takie myślenie jest myśleniem fundamentalistycznym (odwołującym się do wartości fundamentalnych, w tym przede wszystkim do idei wolności), choć wywiedzionym z antyfundamentalizmu (negującym władzę interpretowaną jako omnipotencja), a stać się ono może fundamentalizmem, gdy zostanie spełnione. Słusznie zatem stwierdzają Marek Szulakiewicz i Zbigniew Karpus, analizujący słowa austriackiego filozofa Huberta Schleicherta, że fundamentalizm może stać się pokusą dla myślenia rozpoczynającego się jako antyfundamentalistyczne, podejmując z nim polemikę, a kończyć się może jako fundamentalizm skierowany przeciwko innemu fundamentalizmowi[7]. Nie znaczy to jednak, że dążyć do określonych wartości humanizmu nie należy...

---

[5] B. Szmulik, M. Żmigrodzki, *Pojęcie, sposoby definiowania oraz cechy państwa*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2003, s. 14–15; M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie...*, s. 158–162.

[6] W. Lamentowicz, *Państwo współczesne*, Warszawa 1996, s. 20–21; zob. też: B. Szmulik, M. Żmigrodzki, *Pojęcie...*, s. 17–18.

[7] Zob. szerzej: *Fundamentalizm i kultury*, red. M. Szulakiewicz, Z. Karpus, Toruń 2005.

2. WOLNOŚĆ A MILITARYZM. KONFLIKTY ZBROJNE I TERRORYZM

W krytyce anarchistycznej przejawem konfliktu między wolnością społeczeństw a ich bezpieczeństwem jest państwowy militaryzm. W znaczeniu zewnętrznej aktywności państwa jest on jego działalnością skierowaną na wykorzystanie siły wojskowej lub posługiwanie się groźbą jej użycia w polityce zewnętrznej. Jego przejawem mogą być zbrojenia i wojny[8].

Przedmiotem anarchistycznej krytyki w tym względzie jest negacja dominującej roli mocarstw światowych, w tym ich imperialnej polityki, która obejmuje przede wszystkim Stany Zjednoczone i Rosję. W nawiązaniu do niej anarchiści skupieni w krajowej federacji podważyli intencje polskich władz podejmujących decyzję o udziale żołnierzy w wojnie w Iraku, a także same przyczyny wojny. Federacja Anarchistyczna w oświadczeniu z 2007 r. podsumowała zaangażowanie państwa w tym konflikcie przez pryzmat jego skutków humanitarnych, walki interesów, niedemokratyczności i, co nader istotne, konfliktu propagowanej idei wolności społeczeństw i ich bezpieczeństwa:

„W wyniku działań wojennych, jak też wybuchu konfliktów wewnętrznych będących pokłosiem interwencji zbrojnej, w Iraku zginęło setki tysięcy osób. Tymczasem od początku interwencji do dzisiaj społeczeństwo naszego kraju jak i reszta społeczności międzynarodowej nie uzyskały od rządów państw Koalicji, w tym rządu polskiego, rzetelnego określenia przyczyn wywołanego przez nie konfliktu. Pretekstów miało być wiele, lecz żaden nie okazał się uzasadniony. Nieuzasadnione pozostaje również określanie obecnej sytuacji Iraku, jako okresu powrotu do stabilizacji. Chaos i przemoc panujące tam od marca 2003 r. nie maleją, a obecność sił interwencyjnych okre-

[8] A. Kasińska-Metryka, *Militaryzm*, [w:] *Encyklopedia politologii*, red. M. Żmigrodzki, t. I, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria polityki*, Kraków 1999, s. 188–189.

ślających się jako »rozjemcze«, prowokuje ciągłą eskalację konfliktu. W Iraku codziennie giną jego mieszkańcy, a odpowiedzialne za taki stan rzeczy są między innymi Polskie wojska. Ich rola nie została nigdy uczciwie określona. Agresję przez nie stosowaną nazywa się wprowadzaniem demokracji, jednocześnie Irakijczyków dobitnie wyrażających sprzeciw wobec okupacji, traktuje się jak terrorystów. W takiej sytuacji pytamy, czy wywoływanie konfliktu jest metodą osiągania stabilizacji? (...)

Przez lata polska polityka dotycząca sił zbrojnych ignoruje opinię publiczną. Od rozpoczęcia wojny w Iraku, ponad 70% społeczeństwa polskiego jest jej przeciwne. Wmawia się nam, że armia służy dobru ogółu, podczas gdy w rzeczywistości jest narzędziem dyktatu elit nad większością pozbawioną przywilejów. Prowadzenie wojny jest sposobem zarówno na zarabianie pieniędzy, jak i narzucania kontroli tym, którzy mają dość życia w nędzy i braku perspektyw (...).

Iracka wojna i promilitarystyczny kurs naszych elit politycznych pozostaje istotnym problemem odczuwanym przez każdego z nas. Polskie społeczeństwo nigdy nie stanie się wolne, demokratyczne i pokojowe, jeżeli za jego plecami, toczona będzie wojna wywołana przez polski rząd. (...)"[9].

W podobnym kontekście anarchiści odnieśli się do problemu wojny w Czeczenii. Poznańska Koalicja Antywojenna, w której uczestniczyli, skrytykowała wojnę będącą według niej przejawem imperialistycznych dążeń Rosji. Warto jednak dodać, że przytoczony niżej fragment oświadczenia, choć wyraża krytykę o charakterze maksymalistycznym, wywiedzioną z fundamentalnych wartości anarchizmu, zawiera słownictwo niedosadne i nieodzwierciedlające wyrazistości i ostrości, będących formą wyrażania przekonań w innych tekstach:

[9] Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, *20 marca – dzień sprzeciwu wobec militarnej polityki władz*, http://www.pka.most.org.pl/dokumenty_02.htm#4lata (dostęp: 17.07.2012); w przytoczonym fragmencie zachowano oryginalne zapisy cytowanych słów i określeń.

„Rosyjskiemu imperializmowi nie ma końca. Po upadku bloku wschodniego kolejnymi ofiarami neokolonialnych praktyk padają narody kaukaskie, a przede wszystkim Czeczenia. W grudniu 1994 roku wojska rosyjskie wkraczają do Czeczenii i odtąd zaczyna się prawdziwa gehenna narodu czeczeńskiego. (...) Tymczasem słyszy cię, że Czeczenia należy do tzw. »osi zła«, jest niebezpieczna dla świata z uwagi na swą religię i domniemany terroryzm. Osamotniony w swej walce naród sięga po środki ostateczne. Powolna agonia Czeczenii prowadzi, co jest oczywiste, do desperacji i do rozwiązań ostatecznych"[10].

W powyższym tekście zastosowano też zwroty i określenia, które nie zostały zacytowane wyżej, w wyraźny sposób osądzające politykę rosyjską, czy też rosyjskie elity polityczne, obciążające je winą za ofiary czeczeńskiej tragedii. Abstrahując od problemu ich rzetelności lub stabloidyzowania, które nie są przedmiotem czynionych tu refleksji, miały one na celu zwrócenie uwagi czytelnika na problem kaukaski. Formą wypowiedzi była zatem jaskrawość, wyrazistość, często przesadność stosowanych wypowiedzi orzekających. Problematyka bezpieczeństwa narodowego, opleciona w taką formę przekazu, ujęta została w kontekście imperialnych dążeń mocarstw i przeciwstawnych im tendencji wolnościowych narodów, wobec których interesy tych państw były skierowane.

Interesujące rozważania na ten temat w odniesieniu do Czeczenii stały się przedmiotem licznych opracowań naukowych i popularno-naukowych. W jednym z nich Piotr Grochmalski podjął się zbadania, na ile wojna czeczeńsko-rosyjska była wynikiem obiektywnych procesów, na ile zaś wynikała z próby restauracji imperializmu rosyjskiego, albo sięgania po taką ideologię, gdy hasła demokratyzacji i europeizacji Rosji nie wypełniły próżni powstałej w latach dziewięćdziesiątych XX w. po upadku Związku Radzieckiego. Autor książki *Czeczenia. Rys prawdziwy* podjął się także analizy tego, czy na wojnę wpłynęła wal-

[10] Poznańska Koalicja Antywojenna, *Wolna Czeczenia!!!*, http://pka.most.org.pl/dokumenty_czeczenia.htm (dostęp: 17.07.2012); w przytoczonym fragmencie zachowano oryginalne zapisy cytowanych słów i określeń.

ka lobby paliwowo-energetycznego w Rosji, powiązanego z bankami i biznesem, oraz lobby wojskowo-zbrojeniowego, znajdującego się w okresie transformacji[11].

Właśnie wojny, w opinii anarchistów, są przejawem realizacji interesów materialnych, partykularnych, które dotyczą elit politycznych i gospodarczych. Walka elit wewnątrz państwa, lub elit międzypaństwowych, znajduje się w niezgodzie z prawem narodów do samostanowienia, które anarchiści wspierają jako dążenie o charakterze wolnościowym. Nie znaczy to, że anarchiści wspierają narodowe dążenia do stworzenia własnych instytucji państwowych. Wspierają prawa narodów do samostanowienia o tyle, o ile dążą one do wyzwolenia się od wpływów innych państw i państw w ogóle. Te bowiem są dla anarchistów instytucjami przymusowymi, a więc antywolnościowymi. Walka między nimi jest właśnie przejawem ich natury, zaś zastąpienie kategorii interesów kategorią swobód jest środkiem ku minimalizacji zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

Anarchiści zwracają także uwagę na możliwe „rozwiązania ostateczne" społeczeństw, przeciwko którym prowadzone są wojny. Szczególne znaczenie ma to w analizie przyczyn aktów o charakterze terrorystycznym. Nie usprawiedliwiali i nie popierali oni terroryzmu, jednakże wskazywali, że fundamentalizm islamski stanowi „produkt biedy"[12], a o jej rozwój oskarżali zamożne państwa. Nie dbały one o likwidację przyczyn terroryzmu, a walka z nim generować miała jego rozwój. W odniesieniu do militaryzmu początku XXI w. autor jednej z publikacji w czasopiśmie anarchistycznym „Inny Świat" konstatował: „Siejący nędzę zbierają gniew"[13]. Stąd także w przypadku analizowania przyczyn terroryzmu, anarchiści poszukiwali ich w sprzecznych z wolnościowymi dążnościami społeczeństw, z których wywodzą się

[11] P. Grochmalski, *Czeczenia. Rys prawdziwy*, Wrocław 1999, s. 13–14.

[12] [Nick S.], *From irony to insanity*, „Freedom" 2001, nr 20, s. 3.

[13] Ł. Weber, *W naszym imieniu i dla naszego dobra*, część I, „Inny Świat" 2008, nr 1 (26), s. 10.

terroryści, interesach państw dominujących, imperialnych, mocarstwowych, czy też ich elit – politycznych, gospodarczych, militarnych.

3. GLOBALIZACJA NEOLIBERALNA W ŚCIEŻCE EKONOMICZNEJ JAKO „WOLNOŚĆ DLA WYBRANYCH"

Globalizacja to „proces zagęszczania i intensyfikowania się powiązań i zależności ekonomicznych, finansowych, politycznych, militarnych, kulturowych, ideologicznych między społecznościami ludzkimi, co prowadzi do uniformizacji świata w tych wszystkich zakresach, i odzwierciedla się w pojawieniu się więzi społecznych, solidarności i tożsamości w skali ponadlokalnej i ponadnarodowej"[14]. Jest ona nacechowana sprzecznościami i przeciwstawnymi tendencjami, które przejawiają się zarówno w rzeczywistych procesach ją kształtujących, jak i w jej postrzeganiu. Globalizacja to bowiem efekt dominacji cywilizacji zachodniej, ale i przenikanie się różnych kultur, to proces żywiołowy, albo postrzegany jako skutek celowego działania określonej grupy możnych tego świata, to unifikacja państw, ale i ich dzielenie, to wzrost zamożności, ale i obszarów biedy[15]. W ocenie anarchistycznej jest ona ściśle związana z pojęciem neoliberalizmu. Neoliberalne podejście do globalizacji polega na szerokim likwidowaniu interwencji urzędowych na rynku, zwłaszcza poprzez liberalizację, deregulację, prywatyzację i minimalizowanie polityki fiskalnej[16]. W aspekcie gospodarczym nawiązuje ono do elementów angielskiej ekonomii klasycznej Adama Smitha z XVIII w., według którego „niewidzialna ręka" rynku powoduje, że podmioty gospodarcze realizujące swoje potrzeby

[14] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2005, s. 598.

[15] E. Polak, *Ekspansja komercyjnej kultury konsumpcyjnej jako jeden z przejawów globalizacji*, [w:] *Stawiać pytania szukać odpowiedzi. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Urszuli Świętochowskiej*, red. A. Chodubski, E. Polak, Sopot 2008, s. 464.

[16] A. Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, przekł. K. Ślęczka, Sosnowiec 2006, s. 41.

i dążące do zysku oferują na rynku to, co służy zaspokojeniu potrzeb innych ludzi. Państwo, pełniąc rolę stróża nocnego, dba tylko o porządek i bezpieczeństwo[17]. Do ostatniego z tych twierdzeń nawiązuje anarchistyczna krytyka militaryzmu, nierozerwalnie związana z interpretacją neoliberalnej globalizacji. Istotne znaczenie dla rozwoju neoliberalizmu miały reformy konserwatywno-liberalne w państwach gospodarczo dominujących w drugiej połowie XX w., w Wielkiej Brytanii czasów Margaret Thatcher i w Stanach Zjednoczonych prezydentury Ronalda Reagana. Przeszły one do historii jako „thatcheryzm" i „reaganomika". Od ostatnich dekad XX w. nowe zasady ekonomiki światowej nazywane były przez ich przeciwników „fundamentalizmem rynkowym" albo „stalinizmem rynkowym", utrzymującym że istnieje tylko jeden możliwy kierunek rozwoju historii[18].

Krytyka anarchistyczna dotycząca neoliberalnej globalizacji (neoliberalizmu, który zasięgiem obejmuje niemal cały świat) została skierowana nie ku władzy państw, ale władzy międzynarodowych instytucji, szczególnie finansowych, a także korporacji transnarodowych oraz nieidentyfikowalnych i niewidocznych praw rynku. Zgodnie z interpretacją ruchu anarchistycznego współcześnie człowiek został sprowadzony do roli towaru, a wykonywana przez niego praca najemna stała się przyczyną zysków nielicznej grupy finansistów. W skali międzynarodowej najlepiej widoczne było to w rejonach świata, w których sprzeczności ery globalizacji zyskały wymiar najbardziej wyrazisty, gdzie produkcja towarów wysokiej technologii szła w parze z niskimi płacami i ubóstwem, gdzie przytaczane przez Naomi Klein zdanie „robimy komputery, ale nie umiemy ich obsługiwać"[19] nabierało realnego

[17] M. Ratajczak, R. Szulc, *Historyczne korzenie ekonomii głównego nurtu*, [w:] *Współczesne teorie ekonomiczne*, red. M. Ratajczak, Poznań 2005, s. 14–15.

[18] M. Starnawski, *Alterglobalizm w poszukiwaniu nowej wielkiej narracji*, [w:] *Spotkania z utopią w XXI wieku*, red. P. Żuk, Warszawa 2008, s. 174.

[19] Zob. N. Klein, *No space, no choice, no jobs, no logo*, przekł. H. Pustuła, Izabelin 2004, s. 13.

sensu. Globalizacja w anarchistycznej interpretacji stała się nowym kolonializmem, już nie realizowanym wyłącznie drogą militaryzmu, o czym świadczą przytoczone wyżej przykłady Iraku i Czeczenii, ale w drodze „eksploatacji pracy".

Anarchiści podzieli zatem pogląd ogółu antyglobalistów, według których skutkiem globalizacji są nieznane w najnowszej historii dysproporcje materialne na świecie. Debi Barker i Jerry Mander – autorzy *ABC globalizacji*, elementarza poczytnego wśród uczestników ruchu anarchistycznego, przytaczali dane kilku instytucji, według których amerykańscy dyrektorzy generalni zarabiali przeciętnie 419 razy więcej niż szeregowi pracownicy, stawki godzinowe średnio zarabiających pracowników skorygowane wskaźnikami inflacji były w 1999 r. o 10% niższe niż 25 lat wcześniej, najbogatsze 20% społeczeństwa Stanów Zjednoczonych było w posiadaniu 84,6% całego bogactwa kraju, majątek 475 światowych miliarderów był równy rocznym dochodom przeszło 50% ludności świata, spośród 100 największych organizmów gospodarczych 52 to korporacje, a 48 to państwa, 200 największych korporacji transnarodowych zatrudniało 0,5% globalnej siły roboczej[20].

Kierując się tymi danymi anarchiści skrytykowali władzę elit finansowych oraz ich wpływ na losy świata, który nie odzwierciedla woli społeczeństw. Negatywnie ocenili także wpływy korporacji transnarodowych, których propozycje inwestowania i niwelowania bezrobocia w zamian za ulgi i przywileje w regionach dotkniętych bezrobociem, stawały się nierzadko kuszącą propozycją dla władz lokalnych i słabych państw. Kto zatem posiada władzę – „bezrobotne społeczeństwa" czy „dające pracę" firmy? Czy pracobiorca jest człowiekiem wolnym, czy też zmuszonym do podjęcia pracy z przyczyn socjalnych? Czy w tak podzielonym materialnie świecie demokracje nadal są demokracjami,

[20] D. Barker, J. Mander, *ABC globalizacji. Elementarz opracowany przez Międzynarodowe Forum ds. Globalizacji*, przekł. J.P. Listwan, Łódź 2003, s. 23.

a ludzie nadal są wolni? Czy w kontekście bezpieczeństwa społecznego nie mają racji ci, którzy twierdzą, że wzrost liczby tych, którzy zostali pozbawieni możliwości korzystania z owoców globalizacji może kierować świat ku rewolucji?[21] (wszak proletariusze, którzy nie potrafili zjednoczyć się sami, zostali połączeni licznymi więzami przez innych[22]). Wolność i bezpieczeństwo mogą iść w parze tylko, gdy zapewnione jest bezpieczeństwo socjalne. Ta maksymalistycznie ujmowana konstatacja jest bliska temu, co stwierdził Amartya Sen – indyjski ekonomista i laureat Nagrody Nobla: „Rozwój wymaga usunięcia głównych źródeł zniewolenia: ubóstwa oraz tyranii, skąpych możliwości gospodarowania oraz systematycznych społecznych represji, braku społecznych zabezpieczeń oraz nietolerancji czy nadmiernych ingerencji państwa represyjnego. Niezależnie od niebywałego wzrostu powszechnej obfitości współczesny świat odmawia podstawowych wolności ogromnej liczbie – może nawet większości ludzi"[23]. Zdaniem Sena ubóstwo to „niedostatek podstawowych możliwości, a nie tylko niskie dochody, co jest najczęściej stosowanym kryterium ubóstwa"[24].

Dla anarchistów współczesna wolność to wolność dla wybranych, zarówno pod względem socjalnym (społeczeństwa zachodnie), jak i świadomościowym (ich elity). Anarchistyczna analiza wolności przypomina heglowską interpretację dziejów świata, który ewoluował wraz z rozwojem świadomości swobód, z zastrzeżeniem że współcześnie następuje powolne cofanie się ku świadomości wolności nielicznych, a zatem następuje regres, a nie rozwój. Idzie tu bowiem o dostęp do wolności socjalnej, ale i o rzeczywistą jej świadomość, o zaspokajanie realnych, a nie wykreowanych potrzeb, o realny pluralizm medialny i niekreowanie wizerunku „jednego" świata przez tych, którzy „posiadają media", ale ogląd „wielu światów", które są światem odbiorców

[21] G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Warszawa 2008, s. 119.
[22] Ibidem, s. 106.
[23] A. Sen, *Rozwój i wolność*, przekł. J. Łoziński, Warszawa 2002, s. 17–18.
[24] Ibidem, s. 105.

przekazu medialnego. Dla anarchistów, współcześnie obrany kierunek przebiegu dziejów, zgodny z myślą neoliberalną, nie jest właściwą wizją świata. To świat konfliktów zbrojnych i sprzeczności socjalnych, to świat ludzi bezwolnych, nieświadomych możliwości wyboru innego kierunku rozwoju za sprawą wychowania państwowego i edukacji, kreacji pragnień zaspokajania sztucznych potrzeb materialnych i „jednego" przekazu medialnego.

W koncepcji anarchistów alternatywą dlań jest nowe „wychowanie bez wychowania" i „edukacja bez edukowania". Odwoływali się oni do myśli antypedagogiki, wedle której każda jednostka winna mieć umożliwione (uwolnione) „budzenie się jej ukrytych, ogromnych potencjałów rozwojowych w ramach wolności uczenia się"[25]. Człowiek samokształtujący się w zgodzie z jej zasadami, zgoła odmiennymi niż zasady wychowania i edukacji polegające na przekazywaniu wiedzy i umiejętności przez nauczyciela uczniowi, byłby świadom wolności swojej i innych, a jego kompetencje społeczne pozwoliłyby mu na *amikatywne* funkcjonowanie w zbiorowości społecznej.

4. POLITYKA WEWNĘTRZNA PAŃSTW I ICH INTEGRACJA A NOWY TOTALIZM SPOŁECZNY

Państwo, co do którego można mieć uzasadnione wątpliwości, czy w dobie globalizacji ekonomii jest w stanie zabezpieczyć wolność socjalną swoich obywateli, dążąc do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, wdraża działania prewencyjno-kontrolne. Połączenie ich z apatią wyborczą obywateli państw demokratycznych, przesuwaniem ośrodków władzy z wybieralnych ku niewybieralnym, „odwrót" od idei społeczeństwa obywatelskiego, rysuje obraz braku równowagi między wolnością a bezpieczeństwem.

[25] B. Śliwerski, *Przedmowa*, [w:] H. von Schoenebeck, *Antypedagogika*, przekł. N. Szymańska, Warszawa 2007, s. 13.

W dobie integracji Unia Europejska deklaruje zapewnienie realizacji szeregu praw swoich obywateli. Zgodnie z Traktatem amsterdamskim z 1997 r. jej zadaniem jest m.in.: ustanowienie wysokiego poziomu zatrudnienia i ochrony socjalnej, równości pomiędzy mężczyznami i kobietami, trwałego i nieinflacyjnego wzrostu, wysokiego poziomu ochrony środowiska, poprawy jakości życia, spójności gospodarczej i społecznej, solidarności między państwami członkowskimi[26]. W katalogu praw obywatela Unii znajdują się także: prawo do swobodnego poruszania się i przebywania na terenie Unii, prawo do swobody podejmowania pracy, prawa wyborcze, prawo do opieki dyplomatycznej i konsularnej, prawo do petycji i zwracania się do Rzecznika Praw Obywatelskich Unii Europejskiej[27].

Do praw przyznawanych w ramach państw i ich związków ambiwalentny stosunek mają anarchiści. Z jednej strony działania na rzecz „poszerzania obszaru wolności" spotykają się z ich aprobatą, z drugiej jednak, samo nazwanie ich „prawami" powoduje wrażenie, że do tej pory ich nie było, albo były ale łamane, lub też nie obowiązują poza państwami Zachodu, jako takie, których nikt człowiekowi/społeczeństwom nie ofiarował. „Danie praw" jest dla anarchistów przekazaniem uprawnień „z łaski" władzy, która w geście dobrej woli dała je, choć nie musiała. A czyż naturalną nie jest równość kobiet i mężczyzn, czyż nie powinno być ujmowane w kategorii normy swobodne przemieszczanie się po Europie?

Zestawienie anarchistycznej propagandy oraz ewolucji prawa i stosunków społecznych w państwach cywilizacji zachodniej może być przyczyną sprzecznych ocen. Rozwój praw rzeczywistych odbywał się bowiem równolegle do wzmagania kontroli państw unijnych skierowanej do mieszkańców i gości Unii oraz innych państw Zachodu.

---

[26] K. Głąbicka, *Pozycja socjalna obywateli Unii Europejskiej*, [w:] *Pozycja obywatela w Unii Europejskiej i jego uprawnienia*, red. J. Justyński, J. Maliszewska-Nienartowicz, Toruń 2003, s. 56.

[27] J. Justyński, *Geneza koncepcji obywatela Unii Europejskiej*, [w:] ibidem, s. 10–11.

Miało to miejsce szczególnie po 2001 r., a więc po zamachach terrorystycznych na World Trade Center w Nowym Jorku. Anarchiści nader często krytykowali systemy „nadzoru" nad społeczeństwami Europy poprzez kamery uliczne, Internet, czy też dokumenty biometryczne[28]. Brytyjscy anarchiści stwierdzili nawet, że są „najbardziej obserwowanym narodem na świecie"[29]. Zresztą nie tylko anarchiści przestrzegali przed zachwianiem równowagi między wolnością a bezpieczeństwem. Zgodnie ze słowami czasopisma Massachusetts Institute of Technology, nowe technologie mogą posłużyć do budowania „państwa nadzoru" (*surveillance state*)[30]. Twierdzenie to było tożsame z ocenami publicystów prasy anarchistycznej. Korespondowało też z poglądem Michela Foucault, analizującego funkcjonowanie ludzi we współczesnym społeczeństwie, jak w więzieniu, czy też w Panoptikonie Jeremy'ego Bentham'a, gdzie nadzorujący, niczym operator kamery, widzi, ale nie jest widziany, ma władzę i wiedzę[31].

Anarchiści skrytykowali także systemy więzień państwowych i pytali: „Czy możesz w cieniu krat żyć wolno?"[32]. Przytaczali dane, według których liczba zatrzymywanych i skazywanych na karę pozbawienia wolności w Europie nieprzerwanie rosła, a w państwach wschodniej części kontynentu była najwyższa, w niektórych z nich przekroczyła wielkość 500 osób na 100 tys. mieszkańców[33]. Zygmunt Bauman

---

[28] Anarchistische Föderation Berlin, *Staat ist Terror*, „Dokument A. Berliner anarchistisches Jahrbuch" 2007, s. 37–38; *Unpopuläres Ziel?*, „Straflos. Abolitionistische Streitschrift" 2010, nr 2, s. 1.

[29] *Prison Society, Reformism and Insurrection*, „325" 2007, nr 4, s. 24.

[30] E. Bendyk, *Niezapowiedziane rewolucje*, „Niezbędnik Inteligenta", dodatek „Polityki" 2004, nr 27 (2459), s. 9.

[31] Zob. szerzej: M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przekł. T. Komendant, Warszawa 2009; Ł. Dominiak, *Fundamentalizm w filozofii politycznej Michela Faucaulta*, [w:] M. Szulakiewicz, Z. Karpus (red.), op.cit.

[32] *Czy możesz w cieniu krat żyć wolno?* (za: „Weckruf", nr 1), „Inny Świat" b.d.w. ok. 1997, nr 8, s. 25.

[33] „Abolishing the Borders from Below. Anarchist Courier from Eastern Europe" 2006, nr 24, s. 20.

wysunął nawet wniosek o tym, że „szybki rozwój praktyki karania więzieniem sugeruje, że pojawiły się duże grupy ludności, wobec których z tego czy innego powodu jest ona stosowana, ponieważ stanowią one zagrożenie dla porządku społecznego. Usunięcie ich siłą z pola stosunków społecznych (przez zamknięcie w więzieniu) traktuje się jako skuteczny sposób neutralizacji zagrożenia; służyć ma również uciszaniu społecznych niepokojów, które ono budzi"[34].

5. LOKALNY WYMIAR DZIAŁALNOŚCI SŁUŻB PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH A MYŚL ANARCHISTYCZNA – „WOBEC" CZY „NA RZECZ" SPOŁECZEŃSTWA?

Anarchistyczna krytyka władzy (z zasady ograniczającej wolność) jest ściśle związana z żądaniem likwidacji służb, których zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa społeczeństwu, czy też społecznościom lokalnym. W zasięgu krajowym szczególne znaczenie ma w tym względzie działalność policji i straży gminnych (miejskich)[35]. Pierwsza działa w oparciu o Ustawę z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji[36], straże zaś na podstawie Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych[37]. Zgodnie z ustawą do podstawowych zadań policji należą: ochrona zdrowia i życia ludzi oraz mienia, ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie przestępstwom i wykroczeniom oraz zjawiskom kryminogennym, wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców, nadzór nad specjalistycznymi uzbrojonymi formacja-

[34] Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przekł. E. Klekot, Warszawa 2000, s. 134–135.

[35] Zob. też: P. Malendowicz, *Straże miejskie i gminne w systemie porządku publicznego w kraju*, [w:] *Instytucje państwa a społeczeństwo obywatelskie*, red. A. Chodubski, L. Kacprzak i K. Pająk, Piła 2009, s. 281–296.

[36] Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. 1990, nr 30, poz. 179).

[37] Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (Dz.U. 1997, nr 123, poz. 779).

mi ochronnymi, kontrola przestrzegania przepisów porządkowych i administracyjnych, współdziałanie z policjami innych państw oraz innymi organizacjami, gromadzenie, przetwarzanie i przekazywanie informacji kryminalnych, prowadzenie bazy danych z informacjami o DNA. Z kolei do zadań straży miejskich należy m.in.: ochrona spokoju i porządku w miejscach publicznych, czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego, zabezpieczanie miejsc przestępstw i katastrof, ochrona obiektów komunalnych i urządzeń użyteczności publicznej, doprowadzanie osób nietrzeźwych do izb wytrzeźwień lub miejsc zamieszkania (pod ściśle określonymi warunkami), informowanie społeczności lokalnej o stanie i rodzajach zagrożeń, inicjowanie i uczestnictwo w zadaniach na rzecz zapobiegania popełnianiu przestępstw i wykroczeń.

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że celem ustawodawcy było stworzenie systemu skutecznej prewencji (zabezpieczenia, ochrony), a także represji wobec sprawców przestępstw i wykroczeń. Dla ruchu anarchistycznego właśnie także sama „ochrona" jest formą ograniczenia wolności jednostkowej. Powtarzając: w opinii anarchistów nie byłaby ona konieczna, a przynajmniej nie w takiej formie, jeśli potrzeby społeczne zostałyby zaspokojone, wychowanie państwowe zostałoby zastąpione antypedagogiką, a przymus instytucji państwa wolnością.

Jak zatem policja i straż miejska realizują ustawowe zadania? Analizując lokalny wymiar ich działalności na przykładzie miasta Bydgoszcz, liczącego nieco ponad 350 000 mieszkańców (według stanu na dzień 31 grudnia 2010 r.[38]), w kontekście utopijnej wiary anarchistów w zminimalizowanie przestępczości i innych zjawisk niepożądanych w anarchistycznej wizji przyszłości, warto wskazać na informacje obrazujące wskaźnik zagrożenia przestępczością na terenie miasta. Dane te ilustruje tabela nr 1.

[38] Urząd Statystyczny w Bydgoszczy, http://www.stat.gov.pl/bydgosz/69_637_PLK_HTML.htm (dostęp: 9.07.2012).

Tabela 1. Wskaźnik zagrożenia przestępczością na 100 tys. mieszkańców na terenie Bydgoszczy

Kategoria przestępczości	2009	2010	2011
Przestępczość ogółem	3510,7	3211,0	3366,6
Przestępczość kryminalna	2524,5	2411,0	2480,8
Kradzież cudzej rzeczy	736,1	765,0	774,3
Kradzież z włamaniem	608,5	535,0	411,9
Przestępczość rozbójnicza	146,8	97,0	123,8
Bójki i pobicia	22,3	22,0	21,6
Kradzież samochodu	91,1	101,0	84,2

Źródło: *Sprawozdanie Komendanta Miejskiego Policji w Bydgoszczy z działalności za 2011 r. oraz informacja o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w Bydgoszczy*, 1.02.2012, http://bip.bydgoszcz.kmp.policja.gov.pl/portal/033/2497/Stan_bezpieczenstwa.html (dostęp: 9.07.2012).

Stosunkowo wysoką skuteczność w wykrywaniu przestępstw potwierdzają wskaźniki przedstawione w tabeli nr 2.

Tabela 2. Skuteczność policji w wykrywaniu przestępstw na terenie Bydgoszczy

Postępowania wszczęte ogółem		Postępowania stwierdzone ogółem		Wykrywalność ogólna		Wykrywalność kryminalna	
2010	2011	2010	2011	2010	2011	2010	2011
11 696	10 560	11 483	11 991	56,4	65,4	44,0	55,2

Źródło: *Sprawozdanie Komendanta Miejskiego Policji w Bydgoszczy z działalności za 2011 r. oraz informacja o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w Bydgoszczy*, 1.02.2012, http://bip.bydgoszcz.kmp.policja.gov.pl/portal/033/2497/Stan_bezpieczenstwa.html (dostęp: 9.07.2012).

Warto dodać, że na dzień 31 grudnia 2011 r. stan etatowy w Komendzie Miejskiej Policji w Bydgoszczy, której obszar działania wykracza poza teren miasta, wynosił 1089 etatów (w tym nieliczne wakaty i osoby w dyspozycji Komendanta)[39]. Zestawiając powyższe dane z liczbą

[39] *Sprawozdanie Komendanta Miejskiego Policji w Bydgoszczy z działalności za 2011 r. oraz informacja o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w Bydgoszczy*, 1.02.2012, http://bip.bydgoszcz.kmp.policja.gov.pl/portal/033/2497/Stan_bezpieczenstwa.html (dostęp: 9.07.2012).

mieszkańców miasta otrzymamy wynik, zgodnie z którym 1 pracownik policji przypada na nieco ponad 325 mieszkańców Bydgoszczy.

Dla anarchistycznej krytyki władzy to zasadniczy powód uzasadniający represyjność państwa. Policja bowiem nie zapewnia pełnego poziomu bezpieczeństwa, służy władzy dla celów dla niej partykularnych i ją utrwala. W interpretacji anarchistycznej policja służyć ma ochronie władzy przed społeczeństwem – jest bowiem nakierowana „wobec" społeczeństwa, a nie „wobec" władzy. Sprawcami przestępstw analizowanych wyżej byli członkowie społeczeństwa, nie zaś władzy.

Kierując się podobnymi przesłankami, anarchiści podjęli krytykę służb lokalnych, jak straż miejska. W 2011 r. strażnicy miejscy z Bydgoszczy ujawnili 48 518 wykroczeń, zaś rok wcześniej 43 117. Blisko 50% z nich stanowiły wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji. Należy jednak nadmienić, że na 21 137 zgłoszeń od mieszkańców miasta w 2011 r. i 21 581 w 2010 r., około 40% stanowiły zgłoszenia dotyczące właśnie wykroczeń komunikacyjnych[40]. Dane podsumowujące liczbę zgłoszeń mieszkańców do straży miejskiej w Bydgoszczy są w niezgodzie z myślą anarchistyczną, zgodnie z którą służby porządkowe są nastawione „wobec" społeczeństwa, a nie „na rzecz" społeczeństwa.

Anarchiści szczególnie skrytykowali system „permanentnej kontroli" poprzez monitoring miast. Władza była dla nich nie tylko przymusem i wrogim obowiązkiem (*compulsion*) lub siłą (*power*), ale także kontrolą (*control*). Pracownicy straży miejskiej obsługujący kamery w 2011 r. ujawnili bowiem 3574 zdarzenia wymagające interwencji straży miejskiej lub policji[41]. W 2010 r. ujawnili takich zdarzeń 5773[42].

---

[40] *Informacja o działalności Straży Miejskiej w Bydgoszczy w 2011 roku*, styczeń 2012 r., http://www.bip.um.bydgoszcz.pl/prawo/uchwaly_rady_miasta/ (dostęp: 9.07.2012).

[41] Ibidem.

[42] *Informacja o działalności Straży Miejskiej w Bydgoszczy w 2010 roku*, styczeń 2011 r., http://www.bip.um.bydgoszcz.pl/prawo/uchwaly_rady_miasta/ (dostęp: 9.07.2012).

Większość z nich dotyczyła spożywania alkoholu w miejscach zabronionych, nieprawidłowego parkowania, zakłócania ładu i porządku publicznego oraz osób nietrzeźwych. Część jednak dotyczyła np. łamania przepisów handlowych i właśnie o tę część, jak również możliwe „podglądanie" sytuacji prywatnych, niezwiązanych z zagrożeniami dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, oparta jest anarchistyczna krytyka prewencji i represji, jako funkcjonujących „na rzecz" władzy, ale i „wobec" społeczeństwa – ponieważ to właśnie społeczeństwo jest obserwowane, monitorowane, oglądane – uzasadniają anarchiści.

Celem uzupełnienia należy dodać, że na dzień 31 grudnia 2011 r. w straży miejskiej w Bydgoszczy zatrudnione były 244 osoby[43], co w zestawieniu z liczbą mieszkańców Bydgoszczy (w odróżnieniu od policji straż miejska działa wyłącznie w granicach miasta) pozwala na stwierdzenie, że 1 pracownik straży przypada na około 1460 mieszkańców.

6. PRZYSZŁOŚĆ KREŚLONA JAKO ZAPRZECZENIE WSPÓŁCZESNOŚCI

Anarchistyczna wizja przyszłości pozbawiona jest sprzeczności pomiędzy ideą wolności jednostki i społeczeństw a ich bezpieczeństwem. Kluczem do tego w myśli anarchistycznej jest zniesienie kategorii przymusu, jako immanentnej cechy władzy. Drogą do zniesienia tej ostatniej (istniejącej zarówno w ramach państw, jak i w systemie gospodarki światowej, czy też w zinstytucjonalizowanych religiach) jest, w zależności od nurtu anarchizmu, rewolucja, powstanie, strajk generalny, edukowanie lub propaganda. Przyszłość miałaby się opierać na dobrowolności tworzenia związków społecznych, nie odgórnie, jak w przypadku państw, ale oddolnie.

Interesujące refleksje w tym względzie są przedmiotem publicystyki Janusza Pawła Waluszki[44], jednego z animatorów polskiego ruchu

[43] *Informacja o działalności Straży Miejskiej w Bydgoszczy w 2011 roku...*

[44] Zob. szerzej: P. Malendowicz, *Polski ruch anarchistyczny wobec współczesnych wyzwań politycznych*, Piła 2007, s. 119–123.

anarchistycznego końca XX w. Odwoływał się on do epoki sarmatyzmu w Polsce, w którym toczyła się permanentna walka szlachty z królem w obronie swych praw. Uważał on, że przywileje szlacheckie nie były przejawem stanowego egoizmu, były natomiast formą obrony praw człowieka i obywatela. Złota wolność nie oznaczała, iż szlachcie wolno było wszystko, ale że królowi wszystkiego nie wolno. Dlatego też Waluszko uważał, że pozwoliło to jej kontrolować lub paraliżować władzę, choć szlachta nie była w stanie władzy sprawować[45]. Przejawem absolutyzacji wolności przez szlachtę był także jej antymilitaryzm. W opinii autora *Sarmacji* wynikał z obaw przed ruiną kraju, wzmocnieniem władzy króla, płaceniem podatków i służbą w pospolitym ruszeniu: „Szlachta była gotowa dać życie w obronie swej wolnej Rzeczypospolitej, nie chciała jednak walczyć w interesie władzy itp., przy czym wrogami wolności byli dla niej nie tylko obcy, ale i – przede wszystkim – »swoi« (dwór oraz jego doradcy, wysocy urzędnicy państwowi, biskupi czy jezuici, nie mówiąc już o cudzoziemcach i kobietach, np. królowych)"[46].

To tylko jedna z wielu koncepcji kreślenia wizji przyszłości odwołującej się do mitu przeszłości. Anarchiści jednakże częściej skupiali się na analizie współczesnych stosunków społecznych, problemom zagrożeń dla wolności poświęcając gros uwagi. Ich działalność publicystyczna, polegająca na werbalnym manifestowaniu sprzeciwu wobec kurczeniu się sfery ludzkiej wolności, nierzadko także szła w parze z budowaniem nowego doświadczenia w tym względzie. Współcześni anarchiści nie stanowili ruchu społecznego mogącego samodzielnie zrealizować rewolucyjne koncepcje swoich antenatów, ale budowali nowe stosunki społeczne w skali mikro, w postaci własnych komun (squatów) i grupowej aktywności, próbując godzić wolność i bezpieczeństwo.

---

[45] J.P. Waluszko, *Sarmacja*, „Inny Świat", Mielec 1999.

[46] J. Waluszko, *Jak bronić wolności? (obrazek z przeszłości)*, „Mać Pariadka" 1996, nr 4, s. 3.